Nr. 582. Kraków, Środa 18 Grudnia 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 13. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Zawieszenie „Macierzy" w Królestwie. — Przyjęcie przedłożeń ugodowych w trzeciem czytaniu przez Izbę posłów. — Zatarg sejmu węgierskiego z parlamentem austryackim. — Masowe aresztowania dziennikarzy w Petersburgu. — Poważna sytuacya w Persyi.

Zawieszenie „Macierzy" w Królestwie.

(Telegram „Nowej Reformy").

We wczorajszem porannem wydaniu „Nowej Reformy", w depeszy z Warszawy, donieśliśmy o zawieszeniu „Macierzy" szkolnej w Królestwie. — O fakcie tym Biuro Wolffa rozesłało wczoraj po południu następującą depeszę:

Berlin. Warszawski gen.-gubernator Skałłon zawiesił polską „Macierz" szkolną w Warszawie i w całym kraju.

Z Warszawy otrzymujemy w tej sprawie następujące informacye:

Warszawa, 17 grudnia.

W poniedziałek wieczorem z tutejszych sfer urzędowych rozeszła się wieść o zawieszeniu Polskiej Macierzy Szkolnej. Wiadomość tę przyjęto w pierwszej chwili z niedowierzaniem, tymczasem w nocy „Ajencya telegraficzna petersburska" rozesłała do pism tutejszych telegram następujący:

Warszawa. Postanowieniem generał-gubernatora zawieszona została działalność (prekraszczena diejatielnost') Towarzystwa polskiej Macierzy szkolnej w Warszawie i oddziałów w całym kraju.

Bliższe szczegóły, dotyczące przyczyn tego ciosu, są dotychczas nieznane. Takiej represyi zresztą nie można się było spodziewać, gdyż niedawno „Macierz" za swą „zbrodnię" skazaną została na wysoką grzywną 3.000 rubli.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą z Warszawy, że z powodu rozwiązania „Macierzy", **1600 szkół** utrzymywanych przez to Towarzystwo zostało zamkniętych. Fundusze Towarzystwa miały zostać wysłane za granicę.

Koło polskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń, 18 grudnia.

Po posiedzeniu Izby zebrało się Koło polskie. Prezes Głąbiński zawiadomił, że w sprawie kolczykowania świń odbyła się onegdaj narada przy udziale kilku posłów z Koła polskiego, oraz urzędników z ministerstwa rolnictwa i ministra dla Galicyi. Na razie zniesienie kolczykowania świń jest niemożliwe ze względu na obawę przed zarazą. Co do zwołania Sejmu galicyjskiego, prezydent ministrów nie sprzeciwia się zwołaniu tego Sejmu jeszcze w najbliższym czasie, ale musi porozumieć się z namiestnikiem i marszałkiem kraju. — Załatwienie sprawy podwyższenia cen rocznych biletów kolejowych na kolejach państwowych poruczono posłom Kolischerowi i Małachowskiemu. Jest nadzieja zniżenia cen, gdyż okazuje się, że są za wysokie.

Ks. Pastor zwrócił uwagę na wiadomości o przygotowujących się jakoby zmianach w ministerstwie.

Dr Głąbiński odpowiedział, iż mu nic o tem nie wiadomo, wszelako będzie pilnował tej sprawy, aby nie wypadła na niekorzyść naszą.

Wybory do delegacyi.

Przystąpiono do wyborów członków delegacyi. Jeden mandat postanowiono odstąpić Rusinom, którzy desygnują posła Romańczuka. Rusini otrzymać mają także jeden mandat zastępcy. Dwa mandaty postanowiono odstąpić ludowcom, którzy wyznaczają posłów Stapińskiego i Łuszczkiewicza.

Na Koło polskie przypada cztery mandaty do delegacyi i jeden mandat zastępcy.

W głosowaniu 41 głosami desygnowano na delegatów: **Dulembę, Dzieduszyckiego, Głąbińskiego i Kozłowskiego**, zaś na zastępcę pos. Loewensteina.

Dyskusya delegacyjna odbędzie się na osobnem posiedzeniu.

Rewersy demolacyjne.

Na końcu posiedzenia odczytał jeszcze pos. Bujak telegram, żądający pomocy w sprawie rewersów demolacyjnych.

Chodzi o sprawę przesunięcia wałów wojskowych w Zwierzyńcu pod Krakowem, skutkiem czego Zwierzyniec znajdzie się w rejonie fortyfikacyjnym. Uchwalono, aby jeden członek prezydyum interweniował wspólnie z posłami krakowskimi u ministra wojny.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, po dyskusyi nad kolejami dalmatyńskiemi, przyjęto przedłożenia o kolejach wraz z rezolucyami. Następnie przyjęto wszystkie przedłożenia ugodowe w trzeciem czytaniu. Rozległy się oklaski i brawa. Prezydent ministrów odbiera gratulacye. Ze strony czeskich radykałów podniesiono burzliwe okrzyki protestu, ponieważ postawiony w ciągu głosowania przy trzeciem czytaniu wniosek o stwierdzenie stosunku głosów, nie został uwzględniony. Kilku Czechów radykalnych zostało przywołanych do porządku.

Na tem obrady przerwano.

Oświadczenie bar. Becka.

Bar. Beck oświadczył: Na posiedzeniu z d. 12 b. m. z całą stanowczością oświadczyłem się za zasadą nie mięszania się we wzajemne wewnętrzne stosunki obu państw monarchii. Wys. Izba onegdaj przyjęła rezolucyę, dotyczącą węg. ustawy o narodowościach z r. 1868. Wskazując na wspomniane przezemnie wywody, muszę, kierowany konsekwencyą, dać wyraz memu zapatrywaniu, że rezolucya ta musi być uważaną jako wmięszanie się we wewnętrzne sprawy Węgier, co ze sprawą samodzielnego postępowania nie stoi w zgodzie. — Przed tem prawem musimy się zatrzymać, na równi, jak i my stanowczo musimy się domagać, by nasze prawa respektowano. Dlatego rząd nie jest w możności zawartemu w rezolucyi wezwaniu zadość uczynić, ponieważ sprawa ta leży poza obrębem naszej ustawowej kompetencyi. Zarazem pragnąłbym Wys. Izbę prosić, by na przyszłość wstrzymała się od ingerencyi w wewnętrzne sprawy węg. i wogóle przestrzegała zwykłych w stosunku między państwami ogólnie uznanych zasad, jeżeli nie mają z tego wyniknąć niezbyt użyteczne komplikacye.

Koniec posiedzenia.

Na końcu posiedzenia w zapytaniu do prezydenta pos. Romańczuk protestuje przeciw temu, że onegdaj odczytanie wpływów przełożono na koniec posiedzenia. Oświadcza, że Rusini onegdaj nie zamierzali prowadzić obstrukcyi, ale raczej chcieli urządzić małą (!) demonstracyę przez to, że domagali się dosłownego odczytania kilku przez nich wniesionych interpelacyj. Z powodu postąpienia prezydenta i tak już podniecone usposobienie zostało jeszcze bardziej zaostrzone, tak, że przyszło do onegdajszych, w tej Izbie znanych i całkiem nie nowych zajść.

Pos. Choc stawia wniosek o otwarcie na najbliższem posiedzeniu dyskusyi nad oświadczeniem bar. Becka. Pos. Kramarz domaga się przy głosowaniu tymczasowego opuszczenia słów „na następnem posiedzeniu". Wniosek Choca z tymczasowem opuszczeniem tych słów, przyjęto 221 głosami przeciw 154.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 przed południem. Wieczór o godzinie 6 odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie dla dokonania wyboru delegacyi.

Pos. Baczyński.

Wiedeń. Pos. Baczyński zjawił się wczoraj po południu u dra Weisskirchnera i usprawiedliwił się wobec niego z onegdajszego swego postępowania, zapewniając pod słowem honoru, że nie miał zamiaru rzucić odłamka pultu na prezydenta lub na kogoś innego, gdyż część pultu przypadkiem odpadła. Prosił on o przebaczenie, dodając, że byłby wystosował przeproszenie w pełnej Izbie, obawiał się jednakże, że oświadczenie to jego wywoła ponowne wzburzenie. Pos. Baczyński prosił prezydenta Izby, aby o tem jego przeproszeniu zawiadomił Izbę. Wobec tego sądzą, że ściganie karne Baczyńskiego prawdopodobnie nie nastąpi.

Jako bezpośredni skutek postępku pos. Baczyńskiego uważać należy wniosek Niemców o reformę regulaminu.

Parlament austryacki a Sejm węgierski.

(Telegramy „N. Reformy" z 18 grudnia.)

Budapeszt. Z powodu onegdajszego oświadczenia prezydenta Weisskirchnera, zwróconego przeciw Wekerlemu, oraz z powodu przyjęcia rezolucyi Sillingera, w sprawie wykonywania ustawy o narodowościach na Węgrzech, odbyła się bardzo żywa dyskusya w kołach politycznych jak i w prasie.

Deputacya posłów udała się do dra Wekerlego i zawiadomiła go, że ma być przedłożony wniosek nagły o przerwanie dyskusyi kwotowej, dopóki Węgrzy nie otrzymają zupełnego zadośćuczynienia ze strony Austryi. Dr Wekerle prosił o zaniechanie tego zamiaru, zapewniając, że jest oburzony niesłychanym krokiem parlamentu austryackiego. Otrzymał on jednakże od bar. Becka zawiadomienie telefoniczne, że popełniony przez Izbę posłów błąd zostanie jeszcze na odbywającem się posiedzeniu naprawiony. Wreszcie Wekerle poradził pos. Battyanyi'emu, aby na posiedzeniu Sejmu odpowiedział na ataki na Węgrów w parlamencie austryackim.

Posiedzenie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, podczas dalszej dyskusyi nad przedłożeniem kwotowem, zabrał głos pos. Dezydery Polonyi (dyssydent) i w ciągu swych wywodów oświadczył między innemi:

W parlamencie austr. z dnia na dzień atakuje się naszą część narodową. Narodowości niewęgierskie podjudza się przeciw nam i czyni się to jedynie dlatego, aby unicestwić nasze narodowe aspiracye. Wskazując na onegdajsze zajścia w parlamencie austr., powiada mowca: W parlamencie austr. powzięto uchwałę oświadczającą, że na Węgrzech uciska się narodowości. Wezwano tam rząd austr., by od rządu węg. domagał się przeprowadzenia ustawy o narodowościach. W tym wypadku można faktycznie powiedzieć „Austria et perfidia".

Przewodniczący przywołuje pos. Polonyi'ego za ten wyraz do porządku.

Polonyi w dalszym ciągu oświadcza, że jest bezprzykładnem w historyi parlamentów, by w tym samym dniu, w którym prezydent enuncyował, że nie należy się w sprawy obcego państwa mięszać, równocześnie powzięto uchwałę, domagającą się takiego wmięszania.

W dalszym ciagu mowy posła Polonyiego przyszło do żywych scen pomiędzy mowcą a posłem rumuńskim Lukaciu.

Pos. Teodor Bathyanyi (par. niez.) oświadczył, że uważa za polityczny obowiązek zabrać głos, aby podnieść to, co węgierski parlament nie może pozostawić bez odpowiedzi i odparcia. Od kilku dni w austryackim parlamencie stało się zwyczajem w sposób, sprzeciwiający się prawu i konstytucyi, a nawet i kurtoazyi mięszać się w węgierskie sprawy wewnętrzne. — Dziś mówi się tam o kwestyi narodowościowej, jutro o innym przedmiocie, ale zawsze w sposób niezgodny z przyzwoitością parlamentarną o kwestyach, które nic nie obchodzą austryacki parlament.

Z naszą znaną cierpliwością i hiperlojalnością cierpieliśmy to i nic nie mówiliśmy. Dopiero w ostatnią sobotę pos. Visontay podniósł te ataki. Odpowiedź prezydenta ministrów była zupełnie przyzwoitą, a nawet może zbytnio lojalną: pojednawcze słowa jego zostały nagrodzone w ten sposób, że austryacka Izba posłów na onegdajszem posiedzeniu przy dwóch sposobnościach zaatakowała wnajwiększy sposób węgierską konstytucyę i naruszyła ją.

Prezydent austryackiej Izby posłów przeciw lojalnemu oświadczeniu prezydenta ministrów wystosował atak i ze swej strony zaznaczył, że Izba posłów nie może się mieszać w węgierskie sprawy, że jednakże domaga się, aby i Węgry nie mieszały się w kwestye austryackie. Mowca wzywa wszystkich przyzwoicie myślących i prawdomownych ludzi, aby udowodnili, że węgierska Izba posłów chociażby raz jeden wmieszała się w wewnętrzne kwestye austryackie (Oklaski). Nigdyśmy tego nie czynili. Ale wobec tego austryacki prezydent Izby posłów nietylko dopuścił, aby wniosek, przeciw nam skierowany, został postawiony, ale nawet, zamiast go odeprzeć, poddał go pod głosowanie, a Izba posłów go przyjęła.

Mowca odczytuje przyjęty wniosek pos. Sillingera i oświadcza, że wobec takiego faktu łagodnieby się wyrażono, mowiąc: To jest infamia, to jest podłość (Długotrwałe, burzliwe oklaski).

Prezydent dzwoni i przywołuje posła Bathyanyiego do porządku.

Pos. Bathyanyi w dalszym ciągu podnosi, że uchwała ta narusza także międzyparlamentarną przyzwoitość. Jest to ukryty atak na węgierski parlament, którego ścierpieć nie możemy. Jak długo tu panuje poszanowanie konstytucyi, nikt do tego nie dopuści (Burzliwe oklaski).

Postąpienie prezydenta Izby posłów obciąża jeszcze okoliczność, że mimo własnego oświadczenia wniosek taki przecież poddał pod głosowanie i że nie znalazł się żaden austryacki minister, któryby przeciw temu głos swój podniósł. To byłoby najmniejszą rzeczą, czegobyśmy się wobec podobnego zamachu domagać się mogli, mianowicie by rząd austryacki zajął wobec tego stanowisko i oświadczył austryackiemu parlamentowi, co parlament może, a czego nie może. Obciążającą okolicznością jest, że w uchwale jest mowa o całej monarchii. Nasze ustawy nie znają całej monarchii. Jeżeli zaś jest jakaś okoliczność łagodząca, to może być nią tylko to, że uchwała powziętą została w parlamencie, w którym w tej samej chwili, kiedy nazywano nas narodem, stojącym na najniższym szczeblu kultury, w tej samej chwili znajdujące się tam ludy kulturne, policzkują się. (Burzliwe potakiwanie). Mowca spodziewa się, że prezydent ministrów zrozumie swój obowiązek. Jak długo Izba węgierska nie otrzyma zadośćuczynienia, będzie musiała zastanowić się, co ma dalej czynić. Mamy jeszcze tyle siły, aby naszą konstytucyę i niezawisłość obronić. (Burzliwe oklaski).

Prezydent gabinetu dr Wekerle oświadczył: Kiedy w ostatnich dniach poseł Visontay w tej samej kwestyi do mnie zwrócił zapytanie, ograniczyłem się do zaznaczenia stanowiska rządu w tej kwestyi. Nasze stanowisko może być takie, by odeprzeć wszelkie wmięszanie się w wewnętrzne nasze sprawy i domagać się ukrócenia tego, a zarazem żądać gwarancyi, byśmy na przyszłość byli ochronieni przed napaściami. Od tej chwili w austryackiej Izbie posłów ponowiło się znowu wmięszanie w nasze sprawy. Co więcej — onegdaj powzięta uchwała austryackiej Izby posłów jest bezprzykładną w historyi ludów (Burzliwe potakiwania, — okrzyki: podłość), uchwała ta przekroczyła dozwolone granice, przez nią austryacka Izba posłów nietylko wprost wmięszała się w wewnętrzne sprawy niezawisłego państwa, ale wezwała wprost swój rząd do tego wmięszania się. (Okrzyki: To niesłychane). Nie potrzebuję panom mówić, że to bezprzykładne postąpienie muszę z mej strony tu z całą stanowczością odeprzeć.

Mowę prezydenta ministrów przerywano kilkakrotnie okrzykami: To infamia.

Prezydent przywołuje tego posła, który użył wyrazu „infamia", do porządku, a kiedy kilku posłów wśród wrzawy woła: „A cóż dzieje się w Austryi?" prezydent oświadcza: „Nie może to być miarodajnem dla węgierskiej Izby, co się dzieje w austryackim parlamencie (burzliwe oklaski) i jak się tamtejszy prezydent zachowuje. Ja z tego miejsca, kiedy przeciw Austryi użyte zostanie ostre wyrażenie, w każdym razie będę wiedział, jaki jest mój obowiązek i każdego posła, który się nie będzie trzymał reguł parlamentarnej przyzwoitości, przywołaniem do porządku. Błędem jest przyjmować, że przez ostre wyrażenia będziemy stroną silniejszą; silniejszymi właśnie będziemy przez to, jeżeli przeciw niesprawiedliwie przeciwko nam podnoszonym atakom, zachowamy spokojną krew i nie damy się porwać do grubiańskich słów. (Ogólne brawa).

Dr Wekerle, gdy w Izbie znowu nastał spokój, powiada dalej: Mamy prawo oczekiwać, że rząd austryacki nie będzie się identyfikował z uchwałą Izby posłów i nietylko nie pójdzie za udzieloną mu instrukcyą, ale w zdecydowany sposób przeciw niej zajmie stanowisko. — A gdyby nawet znalazł się rząd austryacki, któryby miał tak postępować, to wtenczas sądzę, że nie znajdzie się żaden rząd węgierski, któryby ścierpiał podobny zamach, wymierzony na niezawisłość kraju (Burzliwe oklaski). Wysoka Izba nie może się po mnie spodziewać, abym obecnie zapuszczał się w dłuższe napiętnowanie tego postępowania. Nie może to być mojem zadaniem. Muszę w tej kwestyi zdecydowanie oświadczyć się i działać. Mojem i rządu postępowaniem będzie, abyśmy za zniewagę otrzymali zadośćuczynienie oraz gwarancyę, że na przyszłość nie będziemy narażani na podobne ataki i że podobne ataki nie pozostaną bez natychmiastowego odparcia. To jest moje stanowisko i potrafię przeprowadzić, co uważam za mój obowiązek.

Na tem posiedzenie zamknięto. — Na dzisiejszem posiedzeniu będzie dokonany wybór członków delegacyi.

Położenie w Persyi.

(Tel. „N. Reformy" z 18 grudnia.)

Teheran. Tel. niem. tow. kablowe donosi: Zamach stanu, projektowany — jak się zdaje — na onegdaj wieczorem, nie został wykonany. Położenie jest groźne. Na razie panuje spokój. Szach wydał uspakajającą odpowiedź do parlamentu. Dziś zamierzają wszystkie kluby odbyć w parlamencie zgromadzenia. Jeżeli szach do tego nie dopuści, nie uda się uniknąć walk ulicznych.

Teheran. Niem. tow. kabl. donosi: Dotychczasowy prezydent ministrów został wygnany i wyjeżdża do Europy. Onegdaj wieczorem wysłał parlament do szacha deputacyę, która miała prosić o wyjaśnienia. Szach odpowiedział, by parlament się do następnego dnia odroczył, by starał się o spokój w mieście i by oczekiwał odpowiedzi, która wkrótce nastąpi. — Prezydentowi parlamentu udało się przeprowadzić odroczenie parlamentu i nakłonić tłum do rozejścia się. W mieście spokój. Wczoraj wczas rano wojsko obsadziło okolicę pałacu, podczas gdy zwolennicy parlamentu i całe duchowieństwo zebrało się w parlamencie i w pobliżu jego. Mimo to pokojowe porozumienie nie jest wykluczonem, gdyż z jednej strony duchowieństwo i tłum nie tak łatwo wystąpi agresywnie przeciw szachowi, a z drugiej tylko z trudnością udałoby się nakłonić wojsko do użycia broni przeciw parlamentowi Europejczykom nie grozi niebezpieczeństwo.

Teheran. Pet. ag. tel. donosi: Ludność gromadzi się około parlamentu i koło pobliskiego meczetu i zabrała broń znajdującą się tamże. Przeciwnicy parlamentu zebrali się na placu artyleryi. Parlament postanowił nie wysyłać do szacha deputacyi, lecz tylko pisemne zapytanie.

Teheran. Niem. Tow. kabl. donosi: Przed wczoraj wieczór nadeszło do parlamentu pismo szacha, wzywające do rozejścia się tłumów. Gorliwym usiłowaniom udało się temu żądaniu zadośćuczynić. Parlament był wczoraj pod silną osłoną wojskową, w komplecie zebrany. Jak się zdaje — zapłacony przez szacha tłum zbiera się i żąda zniesienia parlamentu.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Według wiadomości urzędu zagranicznego, położenie w Teheranie jest poważne. Rządy angielski i rosyjski postępują ręka w rękę, aby doprowadzić do uspokojenia położenia. — Według najnowszych wiadomości, położenie się nieco polepszyło.

Teheran. Tel. niem. Tow. kabl. donosi: W południowej Persyi handel wskutek niepokojów całkiem ustał. Poczty i karawany są plądrowane. Niepewność w miastach jest wielka, ponieważ wszędzie popełniają mordy i rabunki. Europejczykom nie grozi niebezpieczeństwo.

Manifest narodu perskiego.

Teheran. B. Reutera donosi: Zgodnie z powziętą wczoraj przez parlament rezolucyą, manifest narodu perskiego do mocarstw, oświadcza, że młody szach stoi pod wpływem osób, przyzwyczajonych do dawnych rządów despotycznych i narusza konstytucyę. Manifest wzywa wszystkie narody świata do poparcia narodu perskiego w obronie praw jego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 18 grudnia.

Aresztowanie anarchistów w Kolonii.

Kolonia. Uwięziono tu sześciu anarchistów, w tem kilku Holenderczyków, oskarżonych o podburzanie żołnierzy przez broszurę, zatytułowaną: „Przyjaciel żołnierzy. Z Bogiem za króla i ojczyznę".

Duma.

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu Duma zajmowała się wyłącznie wyborami do komisyi. W sprawie wykluczenia pos. Koliubakina wybrano specyalną komisyę. Następne posiedzenie w piątek.

Aresztowanie dziennikarzy w Petersburgu.

Petersburg. B. Wolffa donosi: Policya tut. po otrzymaniu wiadomości o istnieniu rozgałęzionej organizacyi rewolucyjnej, dokonała nagle rewizyi w redakcyi dziennika „Siewodnia", w jednej z większych drukarń, gdzie składa się dzienniki: „Towariszcz", „Swobodnaja Myśl", „Sowremiennoje Słowo". Redaktora „Sowr. Słowa" i prawie cały personal redakcyi „Siewodni" uwięziono, tak, że dzienniki te wczoraj nie mogły wyjść. Oprócz tego **aresztowano jeszcze około 200 osób przeważnie dziennikarzy i publicystów**, jakoteż skonfiskowano kilkadziesiąt publikacyj. Część uwięzionych wypuszczono na wolną stopę.

Rewizye w Moskwie.

Teheran. Tutejsza policya przedsięwzięła w rozmaitych punktach miasta rewizye domowe i skonfiskowała wielkie masy druków partyj socyalistycznych robotników, oraz partyi soc. rewolucyjnej.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Radykalny dep. Norman wniósł projekt ustawy, według której część dochodów deputowanych z dyet, zależnie od wysokości podatku osobistego, ma być zatrzymaną i przydzielaną gminom na rzecz starców i niezdolnych do pracy robotników.

Skupczyna.

Belgrad. W skupczynie kontynuowano wczoraj dyskusyę nad interpelacyą w sprawie zamordowania Nowakowiczów.

Poseł soc.-dem. Ławczewicz interpelował prezydenta ministrów w kwestyi obelgi, jakiej dopuścił się następca tronu wobec kilku robotników.

Krajowa konferencya nauczycielska.

Na wczorajszem drugiem plenarnem posiedzeniu przeprowadzono dyskusyę nad kwestyą ulepszenia metody czytania i pisania, biorąc za punkt wyjścia referat dyr. Maciołowskiego.

Inspektor Dobrzański wyraził życzenie, by dla nauczycielek bez kwalifikacyi urządzono odpowiednio okręgowe kursa wakacyjne, a na uzasadnienie swego wywodu przytoczył fakta, zaczerpnięte z własnej praktyki szkolnej na prowincyi.

Dyrektor Spitzer (Kraków) wykazał, iż elementarz dzisiejszy jest zupełnie odpowiedni i że nawet wśród warunków nader trudnych dała się wyczerpać, co podczas licznych wizytacyi władze szkolne w szkole jego skonstatowały.

Ks.-prałat Bielenin uważa, że byłoby o wiele praktyczniej zwiedzać z kandydatami IV roku sem., rozmaite typy szkół w pierwszych miesiącach roku szkolnego, bo wtedy kandydaci ci mieliby więcej sposobności zaznajomić się z trudnościami, na jakie napotykają nauczyciele przy nauce, podczas gdy przy końcu roku szkolnego braki już tak wybitnie nie występują. Byłoby też wskazanem, by kandydaci czwartego roku w takich szkołach sami sił swych próbowali, w których później będą czynni. Dyskusya trwała przeszło dwie godziny i była bardzo wyczerpującą.

Przewodniczący radca Zaleski, reasumując wywody wszystkich prelegentów, zapewnił, iż władze szkolne życzenia, wyrażone przez członków konferencyi, wezmą pod rozwagę i nie omieszkają skorzystać z nich tak przy układzie nowego elementarza, jakoteż i przy wydaniu instrukcyi do niego. Obecnie nakładem Rady szkolnej krajowej wyjdzie już wkrótce referat dyr. Maciołowskiego i rozesłany będzie wszystkim szkołom, celem zaznajomienia nauczycielstwa z rozmaitemi metodami, używanemi dotychczas przy nauce czytania.

Podczas dyskusyi nad Radami sierocemi inspektor Spis podniósł, iż pierwsza gminna Rada sieroca w pow. krakowskim powstała za inicyatywą miejscowego kierownika szkoły w Bronowicach Wielkich. Mimo krótkiego czasu istnienia, wyszukano w gminie kilkadziesiąt sierót, prawie opuszczonych i zaniedbanych; jednych umieszczono w terminie, innym uporządkowano ich stan majątkowy. — Rada sieroca

wpływem swym przyczyniła się również do podniesienia frekwencyi szkolnej i zaopatrzyła biedne te dzieci w odzież. Takich Rad sierocych w powiecie krakowskim, powstałych z inicyatywy nauczycielstwa, jest już kilkanaście.

Wkońcu przeprowadzono wybory do wydziału wykonawczego. Wybrano dyr. Maciołowskiego oraz inspektora Udzielę, a zastępcami inspektora Dobrzańskiego oraz Szaszka.

Kronika.

Dziś:

Krakow, środa 18 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Oczekiwania N. M. P. i Teotyma.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 36, zachód o godz. 3 min. 37; długość dnia godzin 8 min. 1.

Teatr miejski w Krakowie: „Przemysł pani Warren“ B. Shawa.

Odczyt: W uniwersytecie ludowym (Muzeum techniczno-przemysłowe, ul. Franciszkańska l. 4) p. Adama Siedleckiego p. t. „O Wyspiańskim“, o 8 wiecz.

Walne zebranie (nadzwyczajne) członków Tow. technicznego o godzinie 7 wiecz.; członków „Czytelni akad.“ w Podgórzu (Józefińska 39) o 7 wiecz.; członków Stow. pomocników gospodnio-szynkarskich w sali Muzeum techniczno przemysłowego (Franciszkańska 4) o 3 po poł.

Posiedzenie Tow. lekarskiego w Domu lekarskim (Radziwiłłowska 4) o 6 wiecz.; Koła filologicznego w Coll. Nov. o 6 wiecz. i odczyt prof. Służewskiego p. t. „Breal o Homerze“.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o 8 wieczorem.

Repertuar teatru lwowskiego: Dziś „Szkoła“.

Pracownia techniczno-towaroznawcza. Przy Akademii handlowej w Krakowie otwarto z dniem dzisiejszym pracownię techniczno-towaroznawczą, wyposażoną we wszystkie do analiz potrzebne aparaty. Z laboratoryum tego korzystać mogą interesowani w czasie roku szkolnego za zwrotem kosztów.

„Krajowy Związek ekonomiczny właściciell realności“ powstał w Krakowie w bież. miesiącu. Stowarzyszenie to — jak nam komunikują — postawiło sobie za zadanie, zorganizowanie w kraju właścicieli posiadłości miejskich, celem wspólnej obrony interesów materyalnych, tudzież urzeczywistnienia związanych z ich obywatelskim zakresem działania, dążeń społecznych i kulturalnych. Pomimo zapowiedzi reformy podatkowej, podatki i ciężary dotykające realności miejskich z roku na rok wzrastają — a następstwem tego jest coraz większe zadłużenie właścicieli, zastój w ruchu budowlanym i wysokie czynsze najmu, wytwarzające niezdrowe antagonizmy między obywatelami miasta. — Dlatego w celu utrzymania swej materyalnej i społecznej pozycyi, muszą właściciele realności zorganizować się, muszą śledzić wszelkie wnioski ustawodawcze, baczyć na publiczną administracyę i szafowanie grosza publicznego, bronić się przed fiskalizmem i tworzyć potrzebne dla siebie współdzielcze instytucye ekonomiczne. Prócz tego należy pamiętać, że własność nietylko nadaje prawa, ale nakłada obowiązki. Obowiązkiem zaś właścicieli, szczególnie w naszej prastarej stolicy, jest utrzymanie charakteru „starego Krakowa“, bronienie jego pamiątek, staranie się o jego czystość i zdrowotność i przejęcie się zdrowemi zasadami socyalnemi w odniesieniu do uboższej ludności, tudzież stróżów i dozorców.

Takie są cele Związku, a będzie je można tylko wtedy przeprowadzić, jeżeli w Towarzystwie skupi się jak największa ilość członków z całego kraju i jeżeli w ten sposób wytworzy się silny i poważny organ będący reprezentantem ogółu właścicieli. Wydział Związku żywi nadzieję, że to nastąpi i zaprasza wszystkich właścicieli realności, bez względu na zapatrywania polityczne, do zapisywania się na członków Towarzystwa. Wkładka wynosi rocznie 2 korony. Zgłoszenia przyjmuje adw. dr Łepkowski, (ul. Poselska l. 9) od 3—6) po południu.

Koło Panien, opiekujących się biednemi dziećmi, które dotąd dostarczało dzieciom ubrań, lekarstw i książek, i wyprawiało dziatwę wedle możności na wieś w czasie wakacyj, otworzyło dnia 16 b. m. uczelnię (ochronkę) w szkole na Kleparzu. Gromadzacemi się tam codziennie dziećmi opiekuje się stale ochmistrzyni z pomocą członków Koła.

Krakowskie Koło filologiczne U. U. J. odbędzie posiedzenie dziś o godz. 6 wieczorem w Collegium novum. Na posiedzeniu tem prof. Służewski przedstawi referat „Bréal o Homerze“.

Niemiła przygoda spotkała wczoraj po południu p. Kazimierza Tetmajera. Bawił on w jednym ze sklepów w Rynku głównym, dla zakupienia potrzebnych przedmiotów. Zajęty kupnem, nie zauważył, jak ktoś obcy zabrał jego czapkę, złożoną z boku na ladzie sklepowej. P. Tetmajer, pozbawiony nakrycia głowy, znalazł się w przykrem położeniu, gdyż przez dłuższy czas musiał pozostać w sklepie. Kradzież zgłoszoną została w tutejszej policyi.

Z podgórskiej kroniki policyjnej. Na Rynku podgórskim wywołali wielkie zbiegowisko dwaj murarze, Jan Wojnarski i Marcin Hajdus, którzy, upiwszy się, wszczęli zaciętą bójkę, wywołując tem wielkie zbiegowisko. Policyi z trudem udało się zapaśników rozdzielić i odprowadzić do aresztów policyjnych.

Aresztowano Marcina Kozę, 19-letniego wyrostka, który skradł na szkodę swego służbodawcy, piekarza W. Kowalczyka, kilka worków mąki i sprzeniewierzył pewną kwotę.

Onegdaj schwytano znanego policyi, wyrobnika Edwarda Mitkę, liczącego lat 20, który systematycznie zasadzał się wieczorem na drodze z Płaszowa do Podgórza i kradł z przejeżdżających wozów mleczarskich naczynia z mlekiem. Wczoraj zaczął on rzucać kamieniami na przejezdnych i silnie zranił jednego z nich. Towarzysze ranionego usiłowali Mitkę złapać, ten jednak zdołał uciec. Dopiero późnym wieczorem, gdy upiwszy się w jednym z szynków, wszczął awanturę, dostał się w ręce policyi. Odstawiono go do sądu karnego.

Weksel na trzy tysiące koron znaleziono wczoraj przed południem w gmachu tutejszej poczty.— Weksel jest do odebrania w dyrekcyi policyi.

Zniesiony wyrok. Z Wiednia telefonują nam: W czerwcu b. r. stawała przed jednym z sądów galicyjskich nauczycielka Bronisława Łuszakowska, oskarżona o wymuszenie. Groziła ona listownie innym nauczycielkom w imieniu jakiegoś komitetu R. S. skandalicznemi rewelacyami, jeżeli nie otrzyma 12.000 koron. Sąd wówczas uwolnił ją od winy wymuszenia. Obecnie, wskutek rekursu, trybunał najwyższy zniósł ten wyrok poprzedniej instancyi i zarządził nową rozprawę przed sądem galicyjskim.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 grudnia.

GRAND-HOTEL: J. Onyszkiewicz ze Lwowa, Dr Wiener z Wiednia, H. Schleien ze Lwowa, N. Trzeciak z Warszawy, W. ks. Czartoryski z Pełkini. A. Rostocki ze Lwowa. Dr Różyczka z Wiednia, Rurzińska z Osieka, Dr Roth z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI: F. Belostej z Koenighuette. W. Herz z Granicy, W. Wyrwał z Koenigshuette, A. Bykowska ze Lwowa, M. Bohosiewicz z Krzywotuł, Rudolf Szpiegel ze Lwowa, W. Kaczorowski z Pilzna, Radca i poseł do R. P. L. German ze Lwowa, A. Chwalibóg z Bolęcina, J. Pankiewicz z Sambora, Kom. S. Krasiński z Chrzanowa, A. Smolkowa z synem z Zakopanego, J. Rogoska z Żytomierza. M. Rudzki z Wrzosowa (Podole ros.), S. Kawiński z Winnicy (Podole ros.), Kap. H. Otto z Krakowa, E. Danelówna z Dąbrowy Śląskiej. M. Kokurewicz z Sanoka, T. Pazdanowski z Krakowa, O. Olsen z Kopenhagi, P. Destembes-Carnette z Perpignan (Francya), K. Biernacka z Warszawy, W. i A. Mołostwow z Czeboksarów (Rosya), G. Węsierska z Poznania, Major C. Crosolovani z Fiume.

HOTEL POD RÓŻĄ: A. Piaskowski z Łodzi. M Galczyński ze Lwowa, J. Fuchs z Giczałtowiczek, F. Hryniewiecki z Warszawy, I Spanto z Baranowa, A. Słowiński i A. Stoskiewicz z Andrychowa. J. Weimerowie z Nowego Sącza. J. Kaweccy z Kielc, Drowie Szymonowie Starkiewiczowie z Dąbrowy górn., E. Rozdajezer z Wągier (Król. Pol.), A. Sadowski z Bożęcina.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

†

Marya z hr. Duninów Borkowskich PODHORSKA

przeżywszy lat 47, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła w Krakowie dnia 17 grudnia 1907 roku
o czem w głębokim żalu pozostali: mąż, córka i rodzina zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek 19 grudnia z krypty XX. Pijarów o godzinie 11 rano na krakowski cmentarz.





Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.